Michał Walczak

Piżdżownica

reżyseria: Tomasz Man

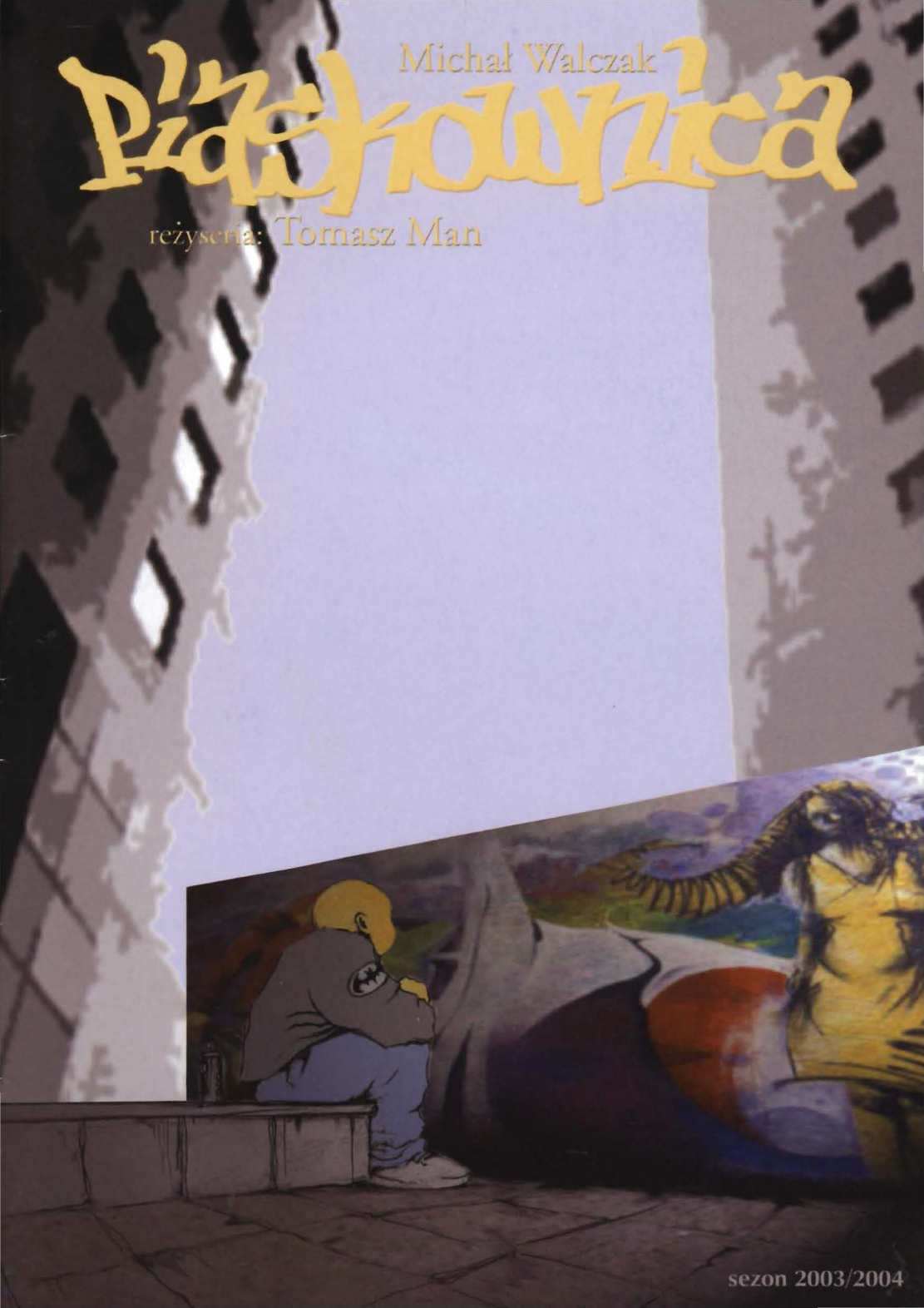

sezon 2003/2004

MICHAŁ WALCZAK ma 25 lat. Nosi brodę i ma kręcone włosy. Lubi piwo. Dużo pali. Dobrze się z nim rozmawia i ogląda teledyski.Nad Wigrami z zapałem grał w tenisa, ale lepiej wychodzi mu koszykówka. Jego ulubionym zespołem jest U2. Po zajęciach na uczelni wraca nocnym autobusem. Przychodzą mu wtedy pomysły na nowe teksty. Urodził się w Sanoku. Z okna mógł patrzeć na Bieszczady. W Warszawie studiował w Szkole Głównej Handlowej. Wytrzymał dwa lata. Wolał chodzić do teatru i kina. Złożył papiery na reżyserię w Akademii Teatralnej. Za pierwszym razem nie dostał się, ale przyjęto go na Wydział Wiedzy o Teatrze. Przez rok czytał książki Raszewskiego i Deglera. Po roku udało mu się zdać na reżyserię. Na pierwszym roku odkrył w sobie dramaturga. W ciągu jednej nocy napisał sztukę *Piaskownica*.Tą sztuką wygrał konkurs My na progu nowego wieku. Została opublikowana w Dialogu. Prapremiera odbyła się w Teatrze im. Szaniawskiego w Wałbrzychu w reżyserii Piotra Kruszczyńskiego.Kolejny tekst Podróż do wnętrza pokoju zdobył w 2002 r. nagrodę publiczności w konkursie Radom Odważny, a rok później nagrodę na konkursie warszawskiego stowarzyszenia Drama. Walczak został okrzyknięty nowym talentem w dramaturgii. Reżyserzy i tłumacze zainteresowali się jego tekstami. Na łamach Dialogu opublikowano jego tekst Rzeka, choć jeszcze go nie skończył. W ciągu weekendu (grudzień 2003 rok) w dwóch znanych warszawskich teatrach odbyły się premieryjego dwóch sztuk – Podróż do wnętrza pokoju (Teatr Powszechny – Warszawa i Piaskownica - Teatr Narodowy. Takiego festiwalu w stolicy nie miał jeszcze żaden polski dramaturg. Ostatnio napisał sztukę na zamówienie wałbrzyskiego teatru pt: Kopalnia.

MICHAŁ WALCZAK *Geneza piaskownicy.*

Komu pierwszemu wpadło do głowy pakować dzieciaki do kupy piasku. Piasku. Już Platon zastanawiał się, w którymś dialogu, komu pierwszemu to do głowy wpadło. O ile mi wiadomo, powstaje praca magisterska na ten temat, będziemy wiedzieli więcej, dobrze, może coś rozjaśni ten palący problem. Trzeba rozjaśniać palące problemy, w ogóle. Najbardziej, moim skromnym zdaniem, intrygujące jest to, że wyobraźnia dziecięca ma sobie radzić akurat z piaskiem. Piaskiem. Że inicjacja w wyobraźnię, więc – w kulturę – dokonuje się z samego założenia w przestrzeni arcykruchej, w której byle wiatr, byle cham – ma siłę większą niż wszelka kreacja. Przestrzeni, w której zaledwie jakaś niezła babka, dajmy na to, powstanie, natychmiast poddana jest rozpadowi i nie wytrzymaja próby czasu. W piaskownicy – powiedzmy to sobie szczerze – nic się nie zrobi. Nic się nie wybuduje. W piaskownicy nie robi się życia. To wstrząsające....żeśmy nieświadomie, babrając się za młodu w babkach, grabkach i łopatkach łyknęli razem z bakcylem tworzenia, kulturę, zmysłem kreacji – wirusa przemijania, i to w postaci najbardziej okrutnej. Więcej – żeśmy jako dzieci zgodzili się na to, niechcąco zaakceptowali, żeśmy nie robili dziecięcych demonstracji pod osiedlową spółdzielnię mieszkaniową żądając bardziej trwałego materiału, jakiegoś gipsu, jakiegoś marmuru...żeśmy wyobrażali sobie, że piasek to nie piasek.. I wciąż sobie wyobrażamy. Wciąż – mimo, że mamy już prawdziwe babki, prawdziwe samochody i prawdziwych batmanów – jesteśmy kulturalnymi dziećmi, które wierzą, że coś się w piaskownicy ZROBI. Im dłużej ten mój dramacik obserwuję, to mi się coraz bardziej on robi o nieuniknionej umowności pewnej, która istnieje na początku (w fazie dziecinnej) każdej relacji zalatującej erotyzmem, pewnej teatralności, pewnej PIASKOWNICOWOŚCI naszej... Teatr!!! że się wszystko zaczyna od METAFORY, od gry jakiejś wyrafinowanej i naiwnej, w której gesty mają przyjemny, wieloznaczny charakter. Ot, wyjście do kina, jakiś niezobowiązujący telefon, sms... Ta piaskownicowość zakochania, brak przymusu tłumaczenia się ze swoich masek, więcej – radość ich tworzenia! I śmierć, zniszczenie, któremu to wszystko ulega, bo musi ulec, bo piasek, bo wiatr, bo cham jakiś przychodzi i rozwala nam babkę...Gdybym miał w skrócie powiedzieć, o czym „Piaskownica", powiedziałbym – o TEATRZE. A gdybym miał coś powiedzieć temu chamowi, co przychodzi i rozwala babki, to bym powiedział, bezczelnie, patrząc mu prosto w zdrowe, błękitne, chamskie oczy: nigdy stary kurde nie napiszesz takiej sztuki, i nigdy kurde nie pojmiesz, jakie to szczęście wierzyć przez chwilę, że piasek to nie piasek.

Michał Walczak

Piaskownica

Premiera 3 IV 2004

Reżyseria	Tomasz Man
Scenografia	Magdalena Gajewska
Opracowanie muzyczne	Naer (Fryderyk Lisek)

Obsada

ONA	Teresa Dzielska
ON	Robert Rutkowski
Inspicjent / sufler	Anita Szamocka

Obsługa techniczna

dźwięk	Piotr Czok
światło	Zbigniew Chęciński
rekwizyty	Tadeusz Przestrzelski
fryzjerstwo / charakteryzacja	Anna Bednarczyk
garderoby	Wanda Zyskowska, Dariusz Haładus
obsługa sceny	Aleksander Matyka

ANNA MARIA DĄBROWSKA *Kontra*

Zaczynam: Za górami, za lasami...Nie, lepiej zwyczajnie:

Wtorek, 11 kwietnia
Postanowiłem pisać pamiętnik. Nie żaden blog, ale normalnie, na papierze. Mam zeszyt (kupiłem w papierniczym, 3.60), długopis i próbuję. Nie chcę jak wszyscy – w internecie; tam moje słowa byłyby jak oczka w sieci, jak ziarenka piasku na pustyni. A tak – piszę sobie do szuflady, nic mnie nie obchodzi czy to dobre, czy złe, czy ktoś przeczyta i będzie jakiś odzew. Spokój, cisza i powolutku. Właśnie się obroniłem. Sporo po terminie, ale jakoś tak zeszło. Nie będę się ścigał. Trzeba by pomyśleć o robocie.

Środa, 18 sierpnia
Jestem z powrotem, mój pamiętniku (niezłe!). Trochę było przerwy, ale piszę znowu. Wakacje mijają niesłychanie szybko. Ostatnio pisałem o pracy – nie mam. Po prostu nie chcę uczestniczyć w tej gonitwie. Bo i po co – żeby zostać idealnym konsumentem? Wszyscy mówili mi: znajdź sobie coś, trzeba jakoś zacząć, doświadczenie, ścieżka kariery, ble, ble, ... Wymyśliliśmy z Jarkiem "Galerię Wiersza". Całkowicie niekomercyjną, niezależną, i co najważniejsze, bez reklamy. Chcesz to wejdź i coś zobacz, przeżyj, nie, to nie. Wystawialiśmy wiersze – same rękopisy. Kartka papieru, litery, tekst – żadnej papki, żadnego wideo, instalacji, szumu. Wolniutko można było się przejść, popatrzeć poczytać. No, ale się skończyło. Matka nie dała mi więcej kasy na wynajem, Jarek wyjechać robić zdjęcia gdzieś na plaży. Pożyjemy, zobaczymy.

Czwartek, 5 listopada
Piszę znowu. Wiele się działo, oj wiele. Zacząłem we wrześniu pracować u ojca, ale wytrzymałem 8 dni. Całe osiem dni! Nie żeby było ciężko, czy coś takiego. Nuda! Niewyobrażalna, ciągnąca się całymi dniami nuda. Nic się nie działo, zero, co dzień to samo – szkoda życia. Zdezerterowałem. Po prostu wypisałem się z tej historii. Co z tego, że wszyscy tak mają – mylą się, albo są za słabi, żeby przeciwstawić się systemowi. Cały ten wyścig szczurów, wszystko na sprzedaż, kult marketów. Zrezygnowałem z uczestniczenia w takim życiu. Teraz kręcę filmy. Dwa, na razie. Jeden jest jakby metaforą: mrówka wpada do dołu na plaży, próbuje się wydostać, wspina się, ale za każdym razem osuwa się na dno. Ratuje ją Godżilla. A w tle muzyka (jest najważniejsza), sam zrobiłem na komputerze. Czyste dźwięki, rytm, nieźle wyszło. Drugi jest o mojej babci. Długa rozmowa, właściwie monolog o jej dzieciństwie, zabawach w starej cegielni, o młodości, o dziadku. Trochę nie wiedziałem jak skończyć. Może zresztą wrócą do tego, mam od Jarka nowy program do obróbki filmów. Okaże się, na razie szukam dystrybutora. Mieszkam z Aśką, jej siostrą i bliźniakami. Matka się wściekała na początku, ale teraz jest o.k., bo mam znowu stypendium. Jeszcze jest całkiem ciepło, więc chodzę z bliźniakami do piaskownicy pod domem. Ale zabawa!

Reżyseria - TOMASZ MAN

Wydział Reżyserii ukończył w Akademii Teatralnej w Warszawie. Studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Grał i śpiewał w zespołach rockowych. Był aktorem w teatrze studenckim. Pisze sztuki teatralne. Był asystentem Grzegorza Jarzyny i Agnieszki Glińskiej. Wyreżyserował 10 przedstawień teatralnych.m.in.: *Balladyna* J. Słowacki, *Zbrodnia i kara* F. Dostojewski, *Porozmawiajmy o życiu i śmierci* i *Lament* K. Bizio, *Prezydentki* W. Schwab, *Kształt rzeczy* N.La Butte, *Zbyt głośna samotność*. B. Hrabal.

Scenografia – MAGDALENA GAJEWSKA

Scenografię ukończyła na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studiowała i obroniła dyplom na Wydziale Architektury Wnętrz i Wzornictwa Przemysłowego na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Jest stypendystką Ministra Kultury i Sztuki.Zdobyła I nagrodę na międzynarodowym konkursie" Third International Competition of Design of Trieste" we Włoszech. Dostała wyróżnienie na konkursie za najlepszą pracę dyplomową w dziedzinie scenografii, organizowanym przez Polskie Centrum Scenografii w Katowicach.Otrzymała wyróżnienie na Festiwalu Małych Form Teatralnych "Kontrapunkt" w Szczecinie. Uzyskała nagrodę im. Teresy Roszkowskiej za „osiągnięcia w dziedzinie scenografii teatralnej", przyznawanej przez Polski Ośrodek Międzynarodowego Instytutu Teatralnego ITI i Fundacje im. Leona Schillera. Przygotowała scenografię do 20 przedstawień m. in.: Jasełka P. Ziniewicz (Teatr Dramatyczny - Białystok), *Balladyna* J. Słowacki (Teatr Dramatyczny – Białystok), *Zbrodnia i kara* F. Dostojewski (Teatr Dramatyczny - Białystok), *Konopielka* E. Redliński (Teatr Dramatyczny- Białystok), *Porozmawiajmy o życiu i śmierci* K. Bizio (Teatr Współczesny - Szczecin), *Katarantka* T. Man (Teatr Polski –Warszawa), *Królowa Śniegu* H. Ch.Andersen (Teatr Powszechny – Radom),*Imię* J. Fosse (Teatr Polski – Wrocław),*Historia pewnej miłości* T. Man (Teatr Polski – Poznań), Lament (Teatr Powszechny – Łódź), Elektra Eurypides (Teatr Dramatyczny -Białystok).

Opracowanie muzyczne- NAER (FRYDERYK LISEK)

Ma 16 lat. Poznaje świat w gimnazjum nr.16 we Wrocławiu.

Następna premiera

15 V 2004

Wiesław Dymny
Skrzyneczka
reż. Andrzej Sadowski

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

Dyrektor naczelny i artystyczny	Katarzyna Deszcz
Z-ca dyrektora	Marek Ślosarski
Główna księgowa	Jadwiga Paciorkowska
Kierownik techniczny	Stanisław Kulczyk
Koordynator pracy artystycznej	Ewa Oleś
Sekretarz literacki	Julia Skwarczyńska - Liszewska
Kierownik Działu Promocji	Jadwiga Polewska

Patronat Medialny

Sponsorzy

Projekt plakatu- Piotr Jończyk, Tadeusz Kiedrzynek
Skład i druk - drukarnia GARMOND
Redakcja programu - Tomasz Man